Nr. 279. — We Lwowie. Środa d. 6. Grudnia 1865. — Rok IV

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 ct.
miesięcznie 1 „ 30 „
Z przesełką pocztową:
kwartalnie w państwie austrjac. 4 złr. 80 cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii . . 6
„ Francji i Anglii . 23 franków
„ Włoch 25
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Nad. 18
Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę przyjmują: Biuro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod l. 291.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą od wiersza drobnym drukiem 6 centów, oprócz opłaty stemplowej 30 centów za każdorazowe umieszczenie.
Przedpłatę i ogłoszenia na całą Francję przyjmuje jedynie p. *Ludwik Płoński* w Paryżu Boulevard du Prince Eugéne 95: p. *Alojzy Oppelik*, w Wiedniu Wollzeile N. 22; *Haasenstein & Vogler*, w Wiedniu Wollzeile N. 9 i w Frankfurcie nad Menem.
LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Dzisiejsze stronnictwa ruskie.

Przywódzcy Rusinów galicyjskich są dzisiaj w okropnym kłopocie. Rządy centralistyczne były jakby naumyślnie dla nich stworzone. Z jednej strony otwierały szerokie pole osobistym ambicyjkom, nienawiści osobistej, kastowej lub sąsiedzkiej: z drugiej strony przyrzekając swobody tylko na papierze, zasłaniały i przywódzców ruskich od potrzeby wykazania się, co też zdziałali, co działają dla narodu ruskiego w Galicji. Przywódzcy ruscy nic nie działali – i za to lubiano ich w Wiedniu, protegowano słowy; — nie działali nic, a nie było nikogo, ktoby ich pozwał do zdania liczby z władzy w narodzie, którą posiedli prawnie czy nieprawnie.

Dzisiaj inaczej. Rząd niniejszy porucza prowincjom, narodom samym znaczną część pracy reorganizacyjnej — kłopot okropny dla przywódzców galicyjsko-ruskich. Żyli negacją, robili negacją, wsławili się negacją, tak że gdy nagle przy obecnej reorganizacji zaszła potrzeba wykazać się jakiemiś zasobami i siłami dodatniemi, bo tylko z takich coś tworzyć, tylko na nich coś budować można: stoją z próżnemi rękoma wobec kraju i państwa, i wobec sumienia narodowego.

Dom narodni, który miał być przybytkiem literatury i sztuki dla ruskiego narodu w Galicji, jest — kasynem. Matyca, która miała być ogniskiem literackiem ruskiem — jest... czem? któż odgadnie! chyba niedołężną ajencją moskwicizmu. Nie mówimy tu już o pomniejszych zakładach jak n. p. zapomogach i innych, które służą tylko za fundusz premiowania zwolenników tego, co ma je w ręku. Teatr, na artystach Polakach się opierający, chwieje się w swoim bycie, podkopywany przez samychże przywodzców rusko-galicyjskich. Nie masz dla Rusinów nic drażliwszego, jak zapytać się: co zdziałali dla siebie, dla narodu?

Zwykle wywiązuje się ztąd taki rozhowor: — Coście zdziałali? — A, Polacy nas tyle wieków tłumili! — Ale cóżeście wy działali? — A, Polacy nas dzisiaj negują! — Ale przecież, cóżeście wy działali? — A, targają się na naszą azbukę, na nasz rytuał! — Przecież musieliście przynajmniej w ostatnich 18 latach coś zdziałać? — O, Polacy to nasze wrogi śmiertelne, szlachetczyzna — wydział krajowy buntownik — inteligencja polska przeszła na szlachtę i t. p.!

Najgorzej ci przywódcy postąpili sobie z językiem ruskim. Bez języka, wyrobionego stosownie do potrzeb czasu, nie masz narodu samoistnego. Ci przywódzcy umyślili zatem nadać Rusinom język wyrobiony — oczywiście nie pracując. Bo przecież przyswajania sobie moskiewskich wyrazów, pracą zwać nie można. Cóż ztąd wynikło: pokazało się, że albo trzeba przyjąć wręcz moskiewski albo polski, albo wziąć się do pracy, i na wiek cały, może i na dwa rozłożyć zadanie wyrobienia języka ludowego na język narodowy. A przecież, gdyby ci przywódzcy byli nie o siebie, o swoje koterje i namiętności dbali, to przy rzeczywistym zapale inteligencji galicyjsko-ruskiej mógł być język ludowy ruski za te lat 18 już do pewnego stopnia w rozwoju posuniętym. Cóż dalej nastąpi? Języka polskiego ci przywódzcy nie uznają; moskiewski zaś, dopóki Galicja nie należy do Moskwy, nie będzie dopuszczonym: a język ludowy wprawiony w nieład, stokroć gorszy od stanu niemowlęcego, w jakim był w r. 1848.

Kwestja ruska jeśli jest zagadką dla sąsiadów i obcych, to większą jeszcze dla samychże Rusinów. Jak się wezmą do jej rozwiązania? Czy drogą dotychczasową, na której zmarnowali tyle zapału, tyle czasu, drogiego w epoce kolei i telegrafów, stracili sympatję Słowian, sympatję każdego, dążącego do wolności człowieka, a nie zdołali nawet dać się do żywego w znaki Lachom? Czy sami? czy z dotychczasowymi swoimi sojusznikami, germanizatorami, moskalizatorami i stanem oblężenia?

Rusini galicyjscy dzielą się na trzy stronnictwa:

1) Stronnictwo, które pragnie wprowadzić język wielkorusski (tak zowią moskiewski) pismienny język do swych galicyjskich szkół, urzędów i literatury. Halicko-ruski język uważają za narzecze wielko-russkiego, Rusinów nie za osobny naród, osobną narodowość, lecz za część składową Wszechrusszczyzny, Moskwy. Niektórzy z tego stronnictwa dawniej wierzyli w osobny naród Rusinów; lecz gdy im dozwolono język ruski wprowadzać do szkół wyższych i urzędów, spostrzegli się, że trzebaby czekać długo, aż tenże rozwinie się do tego stopnia, by tam użyć się dał; łatwiejsza więc była rzecz, brać gotowy język moskiewski.

3) Stronnictwo historyczne — uważające Rusinów jako jednę część składową narodu polskiego, język polski jako narodowy także i dla Rusinów, a ruski za narzecze.

3) Stronnictwo galicyjsko-ruskie, które objawiło się jeszcze przed r. 1848, i w owym roku miało przewagę. Ale z czasem coraz mocniej upadało i dotychczas upada; liczy i dzisiaj wielu zwolenników — w duszy, ale nie ma dzisiaj żadnej energii, żadnej władzy, żadnego wpływu. Stronnictwo to chce wyrobić język ruski na podstawie rusko-galicyjskiego ludowego. Gdy to się jednak nie da uskutecznić tak rychło, jak dla wykazania samoistności swojej Rusini pragną, i dzisiaj jeszcze trudniej uskutecznić, po straconych latach ośmnastu: więc i należący do tego stronnictwa tracą energię i zaufanie w siebie, opuszczając ręce zupełnie.

Wszystkie te stronnictwa, to nie są zresztą — a co zawsze trzeba mieć na względzie — stronnictwami w zwyklem znaczeniu słowa: są to jakby zupełnie odrębne pnie, z których osobne mają wyrodzić się narody. Z każdem też z tych stronnictw liczyć się trzeba. Dzisiaj idzie górą stronnictwo pierwsze. Kroczy ono drogą, jasno wytyczoną; przywódzcy jego mają ogromną władzę w ręku na stanowiskach swoich urzędowych, a organizacja jego działa z karnością i bezwzględnością maszyny. Żadne z dwóch innych stronnictw nie śmie przeciw niemu wystąpić, nie mając ani takiej siły ani organizacji, ani — zuchwałości. Skutkiem też tego jest, że tracą z dniem każdym zwolenników.

Jest jeszcze czwarte stronnictwo: ukraińskie, obejmujące w celach swoich całą Ruś aż ku Donowi, i wyrabiające język ruski na podstawie narzecza ukraińskiego. Być może iż w przyszłości nabierze sił; dotychczas jednak jest jeszcze tak wątłe, iż za stronnictwo uważać go właściwie nie można.

Stanowisko tych stronnictw poza sejmem trzeba jasno mieć przed oczyma posłom polskim, którzy z Rusinami w ogóle wchodzić chcą w komplanacje, kompromisy, transakcje. Inaczej stać się może że zrobią tę transakcję nie z Rusinami lecz z Moskwą.

Projekt rządowy do ustawy

obowiązującej dla królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem księztwem Krakowskiem, **względem reprezentacji powiatowej.**

(Dokończenie.)

Rozdział II. O zakresie działania reprezentacji powiatowej i wydziału powiatowego.

O zakresie działania reprezentacji powiatowej w ogólności.

§. 49. Do zakresu działania reprezentacji powiatowej należą wszystkie sprawy wewnętrzne, odnoszące się do wspólnych interesów powiatu i jego przynależących.

Reprezentacja powiatowa jest w tych sprawach organem obradującym i uchwalającym. Władza wykonawcza nie przysłuża jej.

O zakresie działania reprezentacji powiatowej w szczególności.

§. 50. Do spraw reprezentacji powiatowej należy w szczególności zarząd ekonomiczny powiatu.

Zarząd ten obejmuje wspólny majątek i wspólne potrzeby powiatu i jego zakładów. Jako zakłady powiatowe uważane być mają wszelkie wspólne urządzenia i instytucje, które na mocy ustawy lub w skutek uchwały, w obrębie istniejących ustaw przez reprezentację powiatową powziętej, utrzymują się z funduszów powiatu.

Tu należą szczególnie dotowane z funduszów powiatowych zakłady dla kultury krajowej, zdrowia, zaopatrzenia ubogich i dla innych celów dobroczynnych.

Dawanie opinii.

§. 51. Reprezentacja powiatowa jest obowiązana, o wszystkich sprawach, w których jej rady zasięga rząd lub reprezentacja krajowa, dawać swoją opinię, ma ona prawo w interesie powiatu podawać wnioski do rządu lub do reprezentacji krajowej.

Zarząd ekonomiczny powiatu, preliminarz roczny.

§. 52. Reprezentacja powiatowa obraduje i uchwala we wszystkich sprawach ekonomicznych powiatu, o ile takowe nie należą do zwykłej administracji majątku.

Do niej należy rozpoznanie i ustanowienie preliminarza, równie jak trutynowanie i załatwianie rachunków rocznych co do dochodów i wydatków powiatu i zakładów powiatowych.

Rok administracyjny powiatu odpowiada rokowi administracyjnemu państwa.

(Nakłady.)

Repartycje powiatowe.

§. 53. Do opędzenia kosztów, niepokrytych dochodami majątku zakładowego, może reprezentacja powiatowa nakładać i pobierać dodatki do stałych podatków aż do wysokości dziesięciu procentów od tychże.

Dodatki powyżej tej miary lub inne nakłady wymagają ustawy krajowej.

Pożyczki.

§. 54. Reprezentacja powiatowa jest upoważnioną, w interesie powiatu zaciągać pożyczki, lub przyjmować poręczenia, jeżeli suma pożyczki lub poręczenie z wliczeniem już istniejących długów nie przywyższa pięciu procentów przepisanych w powiecie stałych podatków.

Powyżej tej miary reprezentacja powiatowa zasięgać ma przezwolenia wydziału krajowego. Do innych operacyj kredytowych potrzebna jest ustawa krajowa.

Utrzymanie majątku powiatu.

§. 55. Reprezentacja powiatowa stara się o utrzymanie majątku powiatu i zakładów powiatowych, i ma nadzór nad zarządem tegoż majątku. Do uchwał, pociągających za sobą sprzedaż, stałe obciążenie lub zastaw majątku zakładowego, potrzebne jest przyzwolenie wydziału krajowego.

Ustanowienie służby.

§. 56. Reprezentacja powiatowa uchwala względem liczby i płacy urzędników i sług, którzy wydziałowi mają być dodani, lub przy pojedynczych przedmiotach administracji umieszczeni, ustanawia sposób ich mianowania i procedury dyscyplinarnej, tudzież ich emerytury i pensji, i ustanawia główne zarysy instrukcji, tyczące się służby.

Działalność reprezentacji powiatowej w sprawach gmin i obszarów dworskich.

§. 57. Działalność reprezentacji powiatowej w sprawach gminnych, ustanawia ordynacja gminna, zaś w sprawach obszarów dworskich, istniejąca dla nich ustawa.

Wydział powiatowy jako organ administracyjny i wykonawczy.

§. 58. Wydział powiatowy jest w sprawach powiatu organem administracyjnym i wykonawczym. On załatwia zwykle sprawy zarządu majątku powiatowego, i ma nadzór, dyrekcję i zawiadywanie zakładów powiatowych.

Wydział powiatowy sporządza preliminarze roczne i roczne rachunki, i składa takowe przynajmniej 14 dni przed strutynowaniem ich przez reprezentację powiatową, do publicznej wiadomości i przejrzenia ze strony należących do powiatu.

Termin tego publicznego złożenia ma być ogłoszony, a uwagi, poczynione ze strony przynależnych do powiatu, mają być wzięte pod rozwagę przy trutynowaniu preliminarzów i rachunków rocznych.

Prace przygotowawcze wydziału do rozpraw.

§. 59. Wydział powiatowy robi potrzebne przysposobienia i prace przygotowawcze do rozpraw reprezentacji powiatowej i wprowadza jej uchwały w wykonanie.

Reprezentacja na zewnątrz. Wydawanie dokumentów.

§. 60. Wydział powiatowy zastępuje reprezentację powiatową na zewnątrz i we wszelkich sprawach jurydycznych, i pośredniczy w jej korespondencji urzędowej. Dokumenta, wydawane w imieniu reprezentacji powiatowej, mają być podpisane przez zwierzchnika i dwóch członków wydziału powiatowego.

Władza dyscyplinarna.

§. 61. Wydziałowi powiatowemu podwładni są przydzieleni mu lub dla pojedynczych przedmiotów administracyjnych mianowani urzędnicy i słudzy; nad nimi wykonywa wydział w miarę przyznanego mu upoważnienia (§. 56.) władzę dyscyplinarną.

Odpowiedzialność.

§. 62. Wydział powiatowy jest za swoje czynności urzędowe odpowiedzialnym reprezentacji powiatowej, i ma obowiązek zdawania jej sprawy w tym względzie.

Trzymanie się instrukcji reprezentacji powiatowej.

§. 63. Bliższe skazówki, względem spraw przynależących do wydziału powiatowego, i względem sposobu ich załatwienia, pozostawione zostają instrukcji, przez reprezentację powiatową wydać się mającej.

Zakres działania w sprawach gminnych.

§. 64. Zakres działania wydziału powiatowego w sprawach gminnych ustanawia ordynacja gminna.

Jeżeli sprawa, do której według regulaminu gminnego potrzebne jest przyzwolenie reprezentacji powiatowej, tak jest naglącą, że załatwienie jej bez szkody dla gminy, nie może być odroczone aż do zebrania się reprezentacji powiatowej, natenczas wchodzi wydział powiatowy także w atrybucje reprezentacji powiatowej, której w swoim czasie ma zdać sprawę o powziętej uchwale.

Rozdział III. O traktowaniu spraw.

Zwołanie reprezentacji powiatowej.

§. 65. Reprezentacja powiatowa zbiera się na wezwanie swego zwierzchnika co kwartału na zwyczajne zgromadzenie.

W ważnych i naglących wypadkach, albo na żądanie politycznej władzy krajowej, ma zwierzchnik zwołać nadzwyczajne zgromadzenie.

Każde zgromadzenie, któremu nie służy za podstawę podobne zwołanie, jest nielegalne, i powzięte uchwały są nieważne.

Przewodnictwo na posiedzeniach reprezentacji powiatowej.

§. 66. Reprezentacja powiatowa, zebrana w skutek należytego zwołania, ma sprawy, należące do jej zakresu, traktować i załatwiać na posiedzeniach pod przewodnictwem zwierzchnika.

Zwierzchnik reprezentacji powiatowej zarządza, otwiera i zamyka posiedzenie.

Jawność posiedzeń.

§. 67. Posiedzenia reprezentacji powiatowe są publiczne, — wyjątkowo jednak może być uchwalone wykluczenie jawności na wniosek zwierzchnika, albo pięciu członków reprezentacji powiatowej, atoli nigdy co do tych posiedzeń, w których się toczą rozprawy nad rachunkami powiatowemi, lub nad preliminarzem powiatowym.

Gdyby słuchacze przeszkadzali obradom reprezentacji powiatowej, lub swobodę dyskusji tamowali, natenczas przewodniczący ma prawo i obowiązek, po poprzedniem bezskutecznem napomnieniu, kazać ich wydalić.

Porządek przedmiotów.

§. 68. Zwierzchnik reprezentacji powiatowej oznacza porządek przedmiotów traktować się mających.

Sprawy, nie należące do zakresu czynności reprezentacji powiatowej, ma zwierzchnik nie przypuszczać do narady.

Zażalenia przeciw podobnemu wykluczeniu rozstrzyga polityczna władza krajowa, która się poprzednio ma porozumieć z wydziałem krajowym.

Moc uchwalania.

§. 69. Do mocy uchwalania reprezentacji powiatowej potrzebna jest obecność więcej niż połowy członków, a do ważności uchwały bezwzględna większość obecnych.

Przewodniczący głosuje przy wyborach, prócz tego tylko przy równo podzielonych głosach, w którym to ostatnim wypadku głos jego rozstrzyga.

Głosowanie.

§. 70. Oddawanie głosów jest jawne. Wybory i obsadzania mają się odbywać za pomocą kartek do głosowania.

Systowanie uchwał.

§. 71. Jeżeli przewodniczący sądzi, że uchwała reprezentacji powiatowej przekracza jej zakres działania, lub sprzeciwia się istniejącym ustawom, natenczas obowiązany jest, systować uchwałę i rozstrzygnięcia kwestji, czyli uchwała ma być wykonaną lub nie, zasięgnąć w drodze politycznej władzy powiatowej od politycznej władzy krajowej, która w tym względzie ma się porozumieć z wydziałem krajowym.

Protokoły posiedzeń.

§. 72. O rozprawach reprezentacji powiatowej i o uchwałach przez nią powziętych, prowadzony być ma protokół, który podpisany być ma przez przewodniczącego i przez sekretarza.

Moc uchwalania wydziału powiatowego.

§. 73. Wydział powiatowy ma przekazane mu sprawy traktować i załatwiać w obradach kolegialnych. Do stanowienia uchwał potrzebna jest obecność zwierzchnika i przynajmniej czterech członków wydziału, a do ważności uchwały bezwzględna większość głosów obecnych.

Także do uchwał wydziału powiatowego odnosi się §. 72.

Obwieszczenia wydziału powiatowego.

§. 74. Wydziałowi powiatowemu wolno tylko w sprawach administracyjnych, jemu przekazanych, wydawać obwieszczenia.

Rozdział IV. O nadzorze nad reprezentacją powiatową.

Nadzór.

§. 75. Sejm krajowy za pomocą swojego wydziału czuwa nad tem, ażeby majątek zakładowy powiatu i zakładów powiatowych utrzymany został w całości.

Wydział krajowy może w tym celu żądać objaśnień i usprawiedliwień od reprezentacji powiatowej, i przez wysełanie komisji zarządzać indagacje na miejscu.

W przestrzeganiu tego prawa nadzoru upoważniony jest wydział krajowy w razie potrzeby użyć stosownych środków zaradczych.

Decyzje na rekursa.

§. 76. O ile nie zachodzi wypadek §. 78., decyduje na rekursa przeciw uchwałom wydziału powiatowego wydział krajowy, a na rekursa przeciw uchwałom reprezentacji powiatowej sejm krajowy.

Jeżeli sejm krajowy nie jest zebrany, a załatwienie rekursu przeciw uchwale reprezentacji powiatowej nie może być odroczone aż do zebrania się sejmu krajowego: natenczas wydział krajowy wydaje decyzję w tej sprawie, z czego w swoim czasie ma zdać sprawę sejmowi krajowemu.

Rekurs ma w ciągu 14-dniowego prekluzyjnego terminu, bieżącego od dnia publikacji lub doręczenia uchwały, wniesiony być do wydziału powiatowego gwoli dalszego przedłożenia.

Prawo nadzoru administracji państwa.

§. 77. Administracja państwa wykonywa prawo nadzoru nad reprezentacją powiatową i wydziałem powiatowym w tym kierunku, ażeby nie przekraczały swojego zakresu działania i nie działały przeciw istniejącym ustawom. To prawo nadzoru wykonywa polityczna władza krajowa przez polityczną władzę powiatową, znajdującą się w siedzibie reprezentacji powiatowej.

Polityczna władza powiatowa może w tym celu żądać udzielenia sobie uchwał i potrzebnych wyjaśnień.

Przełożony tej władzy lub jego delegat mają także prawo być obecnymi na posiedzeniach reprezentacji powiatowej i każdego czasu, wszelako bez przerywania mowcy, zabierać głos; w głosowaniu biorą tylko wtedy udział, jeżeli są członkami reprezentacji powiatowej.

Orzeczenia politycznej władzy krajowej.

§. 78. Polityczna władza krajowa orzeka względem zażaleń przeciw takim uchwałom reprezentacji powiatowej lub wydziału powiatowego, przez które istniejące ustawy są naruszone lub błędnie zastosowane. (Artykuł XVI. i XXV. ustawy z d. 5. marca 1862.)

Jeżeli reprezentacja powiatowa albo wydział powiatowy ustanawiają uchwały, przez które ich zakres działania zostaje przekroczonym, lub istniejące ustawy zostają naruszone: natenczas znajdująca się w siedzibie reprezentacji powiatowej polityczna władza powiatowa jest uprawnioną i obowiązaną, zasystować wykonanie takich uchwał, i decyzję kwestji, czyli uchwała może być wykonaną lub nie, zasięgnąć niezwłocznie od politycznej władzy krajowej, która w tym względzie ma się porozumieć z wydziałem krajowym.

Przeciw orzeczeniu politycznej władzy krajowej przysłuża rekurs do ministerstwa stanu.

Zaradcze kroki ze strony politycznej władzy krajowej.

§. 79. Jeżeli reprezentacja powiatowa zaniecha lub odmawia dopełnienia prestacyj i zobowiązań, przypadających na powiat na mocy osobnych ustaw, natenczas polityczna władza krajowa ma zaradzić temu w sposób odpowiedni na koszt i ryzyko powiatu.

Odroczenie lub rozwiązanie reprezentacji powiatowej.

§. 80. Reprezentacja powiatowa może przez polityczną władzę krajową być odroczoną albo rozwiązaną.

Rekurs do ministerstwa stanu, jednak bez mocy odwlekającej, zostaje zastrzeżonym reprezentacji powiatowej.

Najdalej w sześciu tygodniach po rozwiązaniu musi nowy wybór być rozpisany. Dla tymczasowego załatwiania spraw, aż do ustanowienia nowej reprezentacji powiatowej, ma polityczna władza krajowa, w porozumieniu z wydziałem krajowym poczynić potrzebne kroki.

Sejmowe.

Wniosek posła Zyblikiewicza jest dla naszego miasta a nawet i dla kraju bardzo ważny. Wiadomo, iż fundacja drohowyzka hr. Skarbka, obliczona na utrzymywanie 500 starców biednych i na wychowanie 500 młodzieży do zawodu przemysłowego, nie mogła dotąd przyjść do skutku, głównie z powodu, iż większą część czystego dochodu z funduszów tego instytutu pożerał lwowski teatr niemiecki. W chwili zaś właśnie, gdy sejm zajął się sprawami funduszów krajowych, do których i fundacja drohowyzka należy, tymczasowa administracja skarbkowska, zostająca w ręku namiestnictwa, przyspiesza układ o przedsiębiorstwo teatru niemieckiego na lat kilka, przeznaczając z dochodów fundaji drohowyzkiej przedsiębiorcy nowemu znaczną roczną subwencję.

To dało powód dr. Zyblikiewiczowi do uczynienia następującego naglącego wniosku:

„Zważywszy, że fundacja instytutu ubogich i sierót w Drohowyżu, przez ś. p. hr. Stanisława Skarbka ustanowiona a przez N. Pana potwierdzona, pomimo hojnego wyposażenia nie jest dotychczas wykonaną;

„zważywszy, że liczne rodzaje widowisk teatralnych, które pomieniona fundacja utrzymywać musi, nadwerężają jej fundusze, i stały się przezto jedną z głównych przeszkód do założenia instytu ubogich i sierót;

„zważywszy, że miasto Lwów mogłoby zwolnić fundację hr. Skarbka z niektórych widowisk teatralnych, a to z powodu, że ciężaru tego podjął się hr. Skarbek kontraktem z dnia 7. grudnia 1837 na rzecz miasta Lwowa, i że ciężar ten jest w księgach tabuli miejskiej li tylko na rzecz miasta Lwowa i jego publiczności hypotekowany:

„Sejm raczy uchwalić:

1) Wejść za pośrednictwem Wydziału krajowego w układy z miastem Lwowem o zwolnienie fundacji hr. Skarbka z uciążliwych dla niej widowisk teatralnych przynajmniej na tak długo, dopóki instytut ubogich i sierót na użytek publiczny nie będzie oddany.

2) Wezwać teraźniejszy zarząd fundacji, aby nie wchodził z przedsiębiorcami teatralnymi w żadne układy, któreby ją na dłużej jak na pół roku obowiązywały.

3) Wniosek niniejszy przekazuje się komisji funduszów krajowych do rozpoznania.

„Celem przyspieszenia sprawy sejm raczy uchwalić:

„Komisja funduszów krajowych winna sprawdzenie w czterech dniach wygotować."

Nie wątpimy, że gdy Wydział uda się do Rady miejskiej, ta zwolni fundację skarbkowską od obowiązków, dla niej uciążliwych, aby tylko fundacja sama przyszła do skutku, mianowicie zwolni fundację od utrzymywania teatru niemieckiego.

Pomiędzy prośbami, przydzielonemi na wczorajszem posiedzeniu sejmowem komisji petycyjnej, zajmuje pierwsze miejsce prośba woln. miasta Krosna, wniesiona przez posła Laskowskiego, o prawo wyboru posła osobnego. O zmianę ordynacji wyborczej proszą: Przeworsk, Strzyżów, Niebylec, Ulanów, Sędziszów, Głogów, Kańczuga, Łańcut, Żołynia. Nauczyciele wiejscy z Tarnopolskiego podali na ręce hr. Gołuchowskiego (który już był na wczorajszem posiedzeniu) prośbę o podniesienie oświaty ludowej i o polepszenie bytu nauczycieli. Nauczyciele z Rzeszowa proszą przez posła Zbyszewskiego o podwyższenie płacy. Gminy Rossochacz i Pruchniska w Stryjskiem wzywają interwencji sejmu o ulgę w podatkach; parę gmin prosi o odwołanie egzekucyj podatkowych. Gmina Muszyn w Kołomyjskiem podała przez posła Kowbasiuka dwie prośby, jednę o odpisanie podatków za rok bieżący, a drugą o zapomogę w zbożu. Nakoniec miasto Rzeszów wniosło petycję w sprawie wolnego zarobkowania.

Wszystkie petycje te oddała Izba komisji petycyjnej, która je wedle przedmiotu może odstąpić istniejącym komisjom specjalnym. Petycja np. gminy Muszyn będzie oddana komisji głodowej.

Z pierwszego czytania wniosków, o których donieśliśmy wczoraj, musimy podnieść przemowy, którymi wnioskodawcy popierali swoje wnioski.

Wniosek o ograniczenie czynności wekslowych pomiędzy włościanami, usprawiedliwił **Cichosz**, włościanin z Mazurów następującymi słowy: „Zapatrując się na włościan naszych, widzimy straśne nieszczęście pomiędzy nimi w skutek lichwy na weksle. Niejeden 60 lat przeżył, i nie wiedzioł co weksel, aż tu naraz zjeżdża sekwestracyja, i grabią mu wsyćko, i zniscają nas na zawsze, tak że zostają biedne sieroty bez chleba i przytułku; to też upraszam ja Wysokiego sejmu, aby zabezpiecył włościan od takiego siachrajstwa w naszym kraju" (huczne brawo z całej Izby.)

Skrzyński Ludwik chciał obszerniej przemówić w tej ważnej sprawie, dotykającej zarówno włościan i właścicieli większych, i stojącej w ścisłym związku ze sprawą kredytu w naszym kraju, — lecz regulamin przerwał mu tok mowy, gdyż przy pierwszem czytaniu tylko wnioskodawca ma głos, a dyskusja może się odnosić tylko do formy traktowania wniosku. Skrzyński też wniósł, aby wniosek Cichorza i kolegów odesłać do komisji prawniczej z poleceniem, aby wypracowała projekt do ustawy, i przedłożyła go sejmowi w tej jeszcze kadencji. Izba zgodziła się z tem bez rozpraw.

Wniosek o przymusowem powszechnem zabezpieczeniu od ognia, popierał Kobylarz, także z Mazurów, wskazaniem na liczne pożary i szkody, które przyczyniają się do ogólnej nędzy w kraju. „W zagranicznej Kongresówce — powiedział — istnieje także zabezpiecenie, a tam sobie ludzie nic z tego nie ksywdują, jeno owszem chwalą. Prosę o poparcie mego wniosku i odesłanie do komisji prawnicej."

Izba jednak na uwagę marszałka, że przedmiot należy prędzej do komisji administracyjnej, odesłała go tamże.

Poparcie wniosku o swobodzie dzielenia gruntów włościańskich, było ze strony posła Smarzewskiego bardzo treściwe i trafne. Chodzi tu o zniesienie przepisów politycznych, które obejmują zakazy dzielenia i łączenia gruntów włościańskich pomiędzy sobą, tudzież łączenia gruntów rustykalnych z dominikalnemi i nawzajem. Pierwsze przepisy takie pojawiły się w r. 1785; odtąd ponawiano je w krótkich odstępach czasu, zwalniano lub obostrzano podług okoliczności, i stan taki trwał aż do r. 1848, t. j. aż do zniesienia stosunków poddańczych. Do tego roku też były one zupełnie usprawiedliwione. Wówczas ciężyły na gruntach włościańskich pewne prawa i powinności, ustawami uregulowane. Za każdym faktem rozdzielenia lub połączenia gruntu musiałaby była następować nowa regulacja tych praw i powinności, zkąd byłoby powstawało mnóstwo sporów, procesów i zatargów, wiodących do rozterki w kraju. W r. 1848 ustał stosunek poddańczy, i po zupełnem uwłaszczeniu włościan zdawało się, że powinny ustać owe zakazy. Tymczasem w r. 1859 ponowiono je, tak dalece, że w wielu miejscach, gdzie nastąpił już podział, nakazywano reintegracje. Przedstawienia czynione naprzeciw tego, — a między innemi interwencja krakowskiego Towarzystwa agronomicznego — pozostały bez skutku. Dopóki trwało poddaństwo, i w konsekwencji własność włościańska była niejako podzieloną, zakazy te były mniej uciążliwe, ale dziś, kiedy własność ta jest zupełną, — ograniczenia takie są bardzo dolegliwe. Wiem bardzo dobrze — powiada dalej mowca — że prawo własności musi ulegać poniekąd zawsze wyższym względom. Ze względów tych pochodzi n. p. wywłaszczenie, ale wywłaszczenie samo jest już mniej uciążliwe od ograniczenia; bo za niem idzie wynagrodzenie wartości odebranej ziemi. Zakazy dzielenia i łączenia gruntów rustykalnych — powiedziałem — są ciągle w mocy, i powtarzają się. Mimo to w mojej okolicy (w Przemyskiem koło Turkowic) $^1/_3$ gruntów włościańskich jest faktycznie podzieloną i teraz ulega ponownemu nawet podziałowi. To pokazuje, że ustawy powyższe nie wykonują się, a okoliczność, że ustaw można nie słuchać — nie może być dla nas obojętną. Dalej wynika ztąd, że wszystkie takie własności są nieprawne, że się mnożą, że wisi nad niemi reintegracja, że właściciele mogą być lada chwila z nich wyrzuceni, co gdyby nastąpiło — sprawi całą powódź procesów, i nie przyczyni się bynajmniej do utwierdzenia w naszym ludzie pojęć o własności. Nakoniec fakt ten pokazuje, że ekonomiczna jest potrzeba takiej swobody dzielenia i łączenia gruntów, a jeżeli jest rzeczywiście, to na papierze wstrzymać się nie da. Wspomnę nareszcie o ważnych skutkach takiej swobody. Powszechne są u nas skargi na brak postępu w gospodarstwie rolnem; pomiędzy przeszkodami do tego gra niepoślednią rolę trudność w arondowaniu gruntów, co jak panowie pojmiecie, jest nader ważną w systemie zagospodarowania rzeczą. Za granicą gdzieniegdzie istnieje nawet przymus arondowania, tj. łączenia parcel położonych przy sobie i w pobliżu obejścia gospodarskiego, a zamiana parcel rozrzuconych i dalszych na bliższe i razem będące. System arondowania małe wprawdzie dotąd przyniósł tam rezultaty, w wielu miejscach mimo rozporządzeń nie przyszedł wcale do skutku, ale u nas wolność dzielenia i łączenia gruntów tak włościańskich pomiędzy sobą, jak i z dominikalnymi—ułatwi arondowanie jak nic bardziej, i nadto wprowadzi pewien ruch w ziemię; tym sposobem dojdziemy do celu. Nakoniec rezultat zupełnej swobody łączenia i dzielenia gruntów będzie ten, że jedne, większe będą się umniejszać, z mniejszych będą się robić większe, aż z wolna własności ziemskie uszeregują się tak, że wyrówna się i zniknie przedział teraźniejszy pomiędzy większą a mniejszą posiadłością. To posłuży do zbliżenia wszystkich klas narodu do siebie, i to właśnie nadaje ważność społeczną mojemu wnioskowi. Proszę tedy o uwzględnienie wniosku (oklaski zewsząd).

Wniosek p. Smarzewskiego został przydzielony do komisji prawniczej, dokąd od samego początku należał, gdyż — jak się wyraził Kabat — zmierza do zmiany przepisów dotychczasowych, jest w związku ze sprawą zaprowadzenia ksiąg gruntowych włościańskich i z kwestją sukcesji włościańskiej.

Sam wnioskodawca, rozumiejąc, że tu chodzi nie o zmianę przepisów prawa cywilnego, ale tylko rozporządzeń politycznych — proponował komisję administracyjną. Za odesłaniem do komisji prawniczej przemawiali panowie Zyblikiewicz, Boczkowski i Ławrowski, który najsłuszniej utrzymywał, że sprawa, która podlegała i podlega jeszcze „jurysdykcji politycznej" jest czysto prawniczej natury i należy do komisji prawniczej. Za komisją administracyjną mówili Kozłowski, Potocki i Sanguszko. Natomiast Wężyk był nawet za wyborem osobnej komisji z 5ciu członków i aż po dwa kroć zabierał głos „w tej ważnej kwestji". Sanguszce należy się tym razem zasługa, że położył koniec tej niepożytecznej szermierce formalnościowej, do której szczególniejszą skłonność pokazuje nasz sejm, zapatrzywszy się całkiem na parlamenta niemieckie. Nadzwyczaj śmiesznie wyglądają poważne twarze naszych posłów – przy takich walkach.

Sanguszko rzekł: Co do mojej osoby nie widzę zbytniej różnicy między komisją a komisją, ale to wiem, że sejm nasz znowu rozjedzie się do domu bez żadnego rezultatu, jeżeli tu tak będziemy gadać (brawo.) Zgadzam się ze Smarzewskim, dla czego, tego nie powiem, bo nie ma czasu, ale sprzeciwiam się wyborowi nowej komisji.

Kto nie zna bliżej stosunków poselskich, ten dziwić się będzie, zkąd taka zacięta walka wziąść się mogła, czy do komisji administracyjnej, czy do prawniczej ten wniosek odesłać. Właściciele więksi, nieprawnicy, radziby byli, aby ją odesłać do administracyjnej, gdyż tam w większości oni zasiadać będą. W samej rzeczy zaś bardzo trafnie wyjaśnił sprawę Ławrowski, iż okoliczność, że dotąd w drodze administracyjnej rząd regulował stosunki prawne włościan, nie może wpływać na decyzję sejmu, który je inaczej uregulować nie może jak w drodze ustawy.

W ogóle rozprawa o tym wniosku była wcale niepotrzebną i żałować należy, iż sejm na podobnych obradach czas trwoni. Ósme posiedzenie się odbyło, a ani jeden wniosek nie przyszedł jeszcze do specjalnej debaty! Dotąd sejm rozprawia ciągle o formie wprowadzania wniosków.

Wniosek Kmietowicza i kolegów o podwyższenie dyet poselskich oddano komisji administracyjnej.

Przy wyborze na czterech sekretarzy głosy rozstrzeliły się tak dalece, że na 127 głosujących dwóch tylko: Grocholski i Kulczycki otrzymali większość absolutną 66 i 65 głosów. Musiano głosować powtórnie, i dla tego ostatni przedmiot porządku dziennego (drugie czytanie projektu regulaminowego) znowu nie przyszedł pod obrady.

Posiedzenie zamknął marszałek o godz. 2. Przyszłe: **jutro we czwartek.** Na porządku dziennym: 1) Pierwsze czytanie wniosku posła Skrzyńskiego o szkole dublańskiej. 2) Pierwsze czytanie wniosku Agopsowicza o zarazie na bydło. 3) Sprawdzanie wyborów. 4) Drugie czytanie projektu regulaminu.

Komisja funduszowa miała wczoraj o godz. pół do 7. posiedzenie w sali radnej wydziału krajowego.

Komisja głodowa obradowała dziś o 11tej; komisja dla sprawy towarzystwa kredytowego o 10. godz. zrana.

Komisja gminna zbierze się jutro o godzinie 6. wieczorem na posiedzenie w sali radnej wydziału krajowego.

Przegląd polityczny.

W wydziale sejmu wiedenskiego, który pod przewodnictwem kardynała Rauschera zajmował się ułożeniem adresu do tronu w myśl wniosku p. Tintego, zaszły, jak wiadomo, takie nieporozumienia, że część wydziału złożona z 9 członków wygotowała jeden, a część druga złożona z dwóch członków (kard. Rauschera i dr. Firchorn) drugi adres. Niedość na tem, nawet i w łonie większości wydziału z wielką trudnością zgodzono się na jedno, bo zdania były mocno podzielone, nie wiedziano bowiem, czego żądać od korony: czy pełnej czy szczupiejszej Rady państwa. Jedni byli za tem, aby powiedzieć w adresie, że sejm prosi, aby uchwały sejmów węgierskiego i chorwackiego i w ogóle całą kwestję konstytucji oddano nie sejmom krajowym lecz Radzie państwa i. to. „szczuplejszej. Inni znowu byli tego zdania, że szczuplejsza Rada państwa nie jest w tej mierze zupełnie kompetentną, i że sprawę konstytucji pełnej radzie przedłożyć należy. Gdy jednak zwrócono uwagę, że w takim razie nigdy do konstytucji nieprzyjdzie, bo wobec opozycyj Węgier nigdy pełna Rada państwa się nie zbierze, gdy z drugiej strony zaś przyznano, że szczuplejsza Rada istotnie nie ma kompetencji rozstrzygać w takiej sprawie, postanowiono, nie mogąc wyjść z koła zaczarowanego, mówić w adresie tylko o Radzie państwa nie określając jej bliżej. Widać i z tego bardzo wyraźnie, że zwolennicy instytucji Rady państwa sami nie wiedzą, czego żądać i jakiego gatunku Rady państwa domagać się mają.

Sprawa ta adresów sejmu niższo-austrjackiego przyszła już d. 4. bm. na porządek dzienny. Rezultat rozpraw nie jest jeszcze wiadomy, bo do chwili zamknięcia dzienników wiedeńskich z dnia tego nie były rozprawy jeszcze ukończone. W rubryce Ostatnich wiadomości będziemy mogli może donieść o zapadłej w tym względzie uchwale, tutaj dodamy tylko, że w imieniu większości wydziału przemawiał jako sprawozdawca br. Tinti, w imieniu mniejszości wydziału dr. Fischer i kardynał Rauscher, który bronił swego zapatrywania się i postępowania, dowodząc w obszerniejszej mowie, iż konstytucja nie została patentem wrześniowym zniesioną, lecz jedynie zasystowaną. Prócz tego przemawiał także poseł Arneth przeciw wnioskowi Tintego, ale zarazem i przeciw unii personalnej.

Telegramy z Pragi z dnia 3. bm. donoszą że zredagowanie adresu do N. Pana przez sejm uchwalonego, poruczono hr. Thunowi. W poniedziałek rozpocząć się miały obrady nad adresem, który ma się oprzeć na motywach przez br. Nostitza przytoczonych i być o ile możności ogólnikowo trzymany.

Z Pesztu donoszą telegramy o krwawych zajściach podczas wyborów w Starej Budzie. Przyszło do tego, że musiano wezwać pomocy ułanów, którzy użyli broni siecznej. Trzech ludzi zarąbano, jeden został ciężko raniony. Także w komitacie somoskim w okręgu szilskim przyszło podczas wyborów do krwawej bójki. Natarcie było tak nagłe, że żandarmerja stojąca w pogotowiu nie mogła mu zapobiedz. Prezes komisji wyborczej został kamieniem ugodzony w twarz, a jego zastępca w głowę tak silnie, że zemdlał. Jeden z sekretarzów dostał kamieniem w grzbiet, drugi w piersi. Bliższych szczegółów niema.

Donoszą z Zadaru, że adwokat Monti, były deputowany Sablic, i inni aresztowani w miesiącu wrześniu w Krainie przy zaburzeniach w czasie wyborów zostali dnia 3go grudnia na mocy dwóch równobrzmiących wyroków sądowych wypuszczeni na wolność.

Spór prusko-austrjacki coraz silniej występuje, a najnowsze doniesienia mówią o możliwości zawarcia stosunków wzajemnych. Prusy chcą gwałtem choćby kosztem największych ofiar pieniężnych wysadzić Austrję z księztw. *Mem. dipl.* utrzymuje, że Bismarkowi chodziło podczas jego pobytu w Biarritz i w Paryżu o zapewnienie sobie neutralności Francji i zapewnienia, że projektowana pożyczka austrjacka nie przyjdzie do skutku. Jeżeli dobrze jesteśmy poinformowani i zdaje nam się, że bardzo dobrze nas zawiadomiono, pisze *Memorial*, oświadczył Bismark, że gotów 80 milionów talarów zapłacić Austrji za odstąpienie praw jej do księztw. Co Bismark zrobił dla udaremnienia pożyczki austrjackiej, pisaliśmy już dawniej.

Temps z 2. grudnia donosi z Ameryki, że cała korespondencia prezydenta Lopez z Paraguay wpadła w Buenos-Ayres w ręce rządu. Mówią, że ta kompromitująca (kogo?) korespondencja będzie ogłoszoną.

Z wyspy św. Tomasza w Antyllach donoszą d. 13. listop.: „Eskadra parowców Stanów Zjednoczonych, przeznaczona na Ocean Spokojny (do Chili), o czem niedawno donoszono, przybyła tutaj dnia 10. i 11. listop. Składa się ona z czterech parowców wojennych".

Doniesienie o mianowaniu posła Stanów Zjednoczonych przy prezydencie, a nie cesarzu, rzeczypospolitej Meksykańskiej potwierdza się teraz urzędowo.

Moskwa. Dzienniki zagraniczne tak niemieckie jak i francuzkie zwracają uwagę na zbrojenia się Moskwy, która pomimo opłakanego stanu swoich finansów, powiększa znowu armię i w ogóle takie czyni przygotowania, jak gdyby dyplomacja moskiewska jakie ważne a panującemu pokojowi grożące wypadki przewidywała lub je sama wywołać pragnęła. *Journ. de Debats* otrzymał właśnie szczegółowe doniesienia o zbrojeniu się Moskwy, i o przygotowaniach jakby do bliskiej wojny. Wielcy książęta przebiegają ogromne imperjum wzdłuż i wszersz, odbywając przeglądy wojsk, twierdz i portów. Policmajstrom i władzom miejscowym wydano rozkazy, aby urlopowanych żołnierzy, żeby ci w kwietniu do pułków swych wrócić mogli. Przez tego sporządzono spisy żołnierzy wysłużonych, którym nie dano dymisyj, lecz jedynie urlop na czas nieograniczony. Wnoszą, że ludzie ci na wiosnę do szeregów powołani zostaną. Także i w arsenałach morskich panuje ruch wielki. Wszystkie warownie i twierdze uzbrojono na nowo staranie i zaopatrzono w żywność. Zapasy amunicji, przygotowywane w Wilnie, transportują bliżej ku granicy, (ku której?), spieszą z fabrykacją wozów polowych podług nowego systemu i namiotów. „Słowem, tak kończy *Journ. de Deb* „we wszystkich gałęziach wydziału ministra wojny nadzwyczajne panuje życie i ruch niezwykły". Ile na tych doniesieniach jest prawdy, a ile przesady, osądzić trudno; godnem jest jednak uwagi, że od niejakiego czasu pojawiają się w dziennikach francuzkich artykuły i korespondencje o Moskwie, i o barbarzyńskiem jej postępowaniu w polskich ziemiach, z których wnosić można, że stosunki wzajemne między Paryżem a Petersburgiem zmieniły się na niekorzyść zgody, jaka od upadku powstania polskiego między temi dwoma mocarstwami zapanowała. Niektóre dzienniki domyślają się, że bliska śmierć króla Leopolda belgijskiego da powód do wielkich europejskich zawikłań, i że rząd moskiewski przewidując możliwe wypadki, chce być na wszystko przygotowanym. Inni przypuszczają, że z powodu księztw Zaelbiańskich, możliwą jest wojna między Prusami a Austrją, i że Moskwa chce być gotową na taką — zresztą niekoniecznie bardzo „prawdopodobną ewentualność" by wiernemu swemu sprzymierzeńcowi pójść w pomoc przeciw Austrji.

Kronika.

Rada miejska posunęła wczoraj obrady swoje nad statutem miasta Lwowa do §. 94. Pozostaje jej jeszcze tylko 40 paragrafów. Jutro posiedzenie.

Magistrat ogłasza, że d. 12. b. m. odbędzie się wybór jednego zastępcy ze stanu przemysłowego do tutejszej Izby handlowej. Plakaty, donoszące o tem dzisiaj dopiero, więc ledwie 6 dni przed wyborami, dodają, że wyborcy otrzymają karty legitymacyjne w stosownej drodze, tudzież że reklamacje w dzień wyboru są niedopuszczalne.

Rozprawa ostateczna o oszustwo. Dnia 29. listopada stawiony przed kolegium 3 sędziów Roman Jaworski, 35 l. liczący, żonaty, obr. rz. kat., już pociągany pod śledztwo, nie mający stałego zatrudnienia, stanął obwiniony, że jednemu z tutejszych jubilerów obiecał wystarać się o pożyczkę w sumie 3000 złr., za co tenże akceptował 2 weksle na 100 złr. i 240 złr. i złożył je do rąk Jaworskiego pod tym warunkiem, że tenże dopiero po wystaraniu się o pożyczkę zrobi z nich użytek. Tymczasem Jaworski pierwej jeszcze sprzedał weksel na 100 złr. za 75 złr. i jubiler musiał zapłacić akceptowaną sumę. J. utrzymuje, że jubiler upoważnił go później do sprzedaży weksla, czemu jednak tenże zaprzeczył. Prokuratorya proponuje 2 lata więzienia. Sąd uwolnił J. od zarzutu oszustwa z braku dowodów i skazał go za sprzeniewierzenie na 6 miesięcy więzienia.

— **Pożary.** W Makowisku w powiecie sieniawskim dn. 26. zm. spalił się dom włościański z budynkami gospodarskiemi, pasieką, całym zbiorem tegorocznym i z zapasami z lat dawniejszych. Szkoda wynosi około 1399 złr.

W Kamionce w obwodzie złoczowskim dn. 26. zm. spalił się dom. Szkoda wynosi 2000 złr.

W Dobrotworzo w powiecie kamionieckim dnia 26. zm. w nocy spaliły się budynki gospodarskie dwóch włościan z wyjątkiem stodoły jednego z nich. Szkoda wynosi około 1000 zł.

— **Gaduła z pod Marcina góry.** Pod takim tytułem pojawiło się w Tarnowie d. 3. grudnia ulotne pisemko arkuszowe, traktujące przedmioty lokalne. Pod napisem „Kokosza wojna", zawiera on długą, bo prawie cały arkusz obejmującą krytykę dotychczasowej gospodarki w tamtejszej kasie oszczędności. Z pisemka tego dowiadujemy się, że miasto Tarnów zamyśla zawrzeć ugodę 50letnią z jakimś obcym przedsiębiorcą w celu oświetlenia miasta gazem. Bardzo to pięknie i wygodnie mieć miasto jasno oświetlonem, ale dzisiaj na 50 lat zawierać kontrakt, i do tego zapewne urządzenie takie, o jakiem gdzieindziej dawno zapomnieli, jest z krzywdą dla potomnych. Aparata, gdzieindziej zużyte lub niezdałe, przy dzisiejszym postępie tej gałęzi, gotowe się przenieść za drogie pieniądze na 50 lat do Tarnowa, podczas gdy dzisiaj wszędzie na Zachodzie dawno je wyrzucają, tak n. p. zegarki metalowe, dotychczasowej konstrukcji zastępują już dawno innemi przyrządami gutaperchowemi i t. d. Spodziewamy się, że miasto gorliwe w innym względzie namyśli się w tej sprawie dokładniej, aby się nie dać przez spekulantów wywieść w pole.

(F. J.) **Z nad Wisłoka** dnia 1. grudnia. *(Kradzież.)* Z powodu tak często wydarzających się kradzieży, rabunków i napadów, czuję się obowiązanym, szczególnie dla przestrogi podróżujących, skreślić przygodę, którą w podróży doświadczyłem.

Dnia 26. listopada b. r. powracając z Krakowa z mnogimi pakunkami dość kosztownymi, przybyłem o godzinie 8mej wieczorem na popas do domu zajezdnego w Ułaszowicach pod samem Jasłem. Po zniesieniu pakunków do stancji, oddaliłem się na posiłek do pobliskiego Jasła, a klucze od stancji powierzyłem starozakonnemu, a przeto samo zobowiązałem go do czuwania nad moją własnością. Powróciwszy do zajezdnego domu, zastaję w izbie gospodarza ze światłem, któren na zapytanie: Co tu robi, i co znaczy ten dym w stancji, odpowiedział, że wykadzał stancję. Chcąc sobie pościel z walizy dostać, schyliłem się dla otworzenia tejże w tem spostrzegam człowieka pod łóżkiem ukrytego — przerywam więc dalszą operację około walizy, a udając, iż nic takiego nie spostrzegłem, przechadzam się po pokoju, dostaję pistolet z kieszeni futra i ośmielony tem miałem wezwać złoczyńcę, aby wyszedł z ukrycia. Zważywszy jednak, iż złoczyńca może mieć także jakąś broń, postanowiłem zawezwać pomocy mego woźnicy, który właśnie przybył w chwili, kiedy ukryty złoczyńca z pod łóżka wyłaził. Pojmanego oddałem pod tymczasowy dozór gospodarzowi, a później urzędowi powiatowemu.

Przy rewizji tego złoczyńcy znaleziono dwie łyżki srebrne i jedną pakfonkową, które podobno w poprzednim dniu skradł był w Jaśle wraz z innemi rzeczami.

Złoczyńca ten młody człowiek, dopiero co z kryminału uwolniony, już puścił się na nowe bezprawia, co powinno zwrócić uwagę władz przynależnych, a może sejmu krajowego, aby postępowanie karne i wymierzanie kary w ten sposób urządzone było, iżby złych ludzi poprawiało a nie psuło.

Złoczyńca wyznał zarazem, iż było z nim pod oknem czterech wspólników; a i gospodarz domu starozakonny prawdopodobnie należał do tego, zresztą śledztwo wykryje zapewne całą szajkę tych ludzi.

— **(Nadesłane).** W nrze 271 *Gaz. Nar.* podałem wiadomość o sposobie, w jaki p. Fedorowicz, zastępca nauczyciela szkoły głównej, w Domu narodnim umieszczonej, z moim synkiem i w ogóle z powierzonemi sobie dziećmi obchodzi się. P. Fedorowicz zaprzeczył publicznie mojemu doniesieniu. Otóż oświadczając jeszcze raz że prawdą jest co wówczas doniosłem, dodaję, że pana Fedorowicza u władz przynależnych zaskarżyłem, a rezultat śledztwa przeprowadzonego w swoim czasie do publicznej podam wiadomości. Lwów 5. grudnia.

Aleks. Wierzbiański.

Sprostowanie. *Gazeta Narodowa* podała w nrze. 271 z d. 27. listopada r. b. pod rubryką „Kronika" artykuł w sprawie opróżnienia większej sali muzeum zoologicznego na odczyty prof. dr. Małeckiego o poemacie Słowackiego „Król Duch". Artykuł ten zawiera poczęści fałszywe, poczęści przekręcone szczegóły, które prostuje się niniejszem jak następuje: Mylnem jest n a j p r z ó d doniesienie, jakobym stawiał „bierny opór" rozporządzeniu senatu akademickiego względem opróżnienia sali; ja czyniłem tylko przedstawienia w interesie zachowania zbiorów i zawisłej od użytkowania z nich nauki, zostawiając zresztą senatowi akademickiemu opróżnienie sali na własną jego odpowiedzialność. Mylnem jest p o w t ó r e, jakobym wspólnie z profesorami dr. Zirklem i Weissem zanosił „protest" lub „skargę" do Wys. ministerstwa; przedłożyłem tylko wespół z obydwoma innymi przełożonymi gabinetu, donosząc o teraźniejszym opróżnieniu, Wysokiemu ministerstwu zapytanie na wypadek, gdyby senat akademicki zarządził na przyszłość znowu opróżnienie gabinetów naturalnych — dla chwilowej potrzeby miejsca. Mylnem jest po t r z e c i e, jakoby podpis profesora dr. Weissa znalazł się przez jakieś „hocus pocus" na podaniu; stało się to poprostu w ten sposób, że zostało ono mu posłane do podpisu i dla doręczenia Wys. ministerstwu do Wiednia, gdzie zresztą nie znajdował on się już dn. 27. listopada, jak to również mylnie utrzymywała *Gaz. Narodowa*, gdyż jeszcze 22go listopada powrócił on do Lwowa. Mylnem jest po c z w a r t e twierdzenie, jakoby obok opróżnionej sali znajdowały się jeszcze d w a obszerne pokoje, przeznaczone na zbiory, gdyż jeden z nich służy za lokal do przyrządzenia i wypychania, azatem nie jest ani przydatnym, ani przeznaczonym do ustawiania zbiorów. Myli się po p i ą t e *Gaz. Narod.* donosząc iż rzeczona sala nie zawierała w sobie nic zgoła, „z wyjątkiem jakichś tam kości końskich i kilku prawie próżnych szafek", gdyż znajdowało się tam 7m dużych szklannych szaf z szacownemi naturaliami i 8ma pełna książek, papierów i narzędzi, które nie zostały, jak to po s z ó s t e mylnie twierdzono, w przyległych pokojach, lecz musiały być przeniesione do sali nr. XII. na inne, mianowicie na 1sze piętro w przeciwnem skrzydle gmachu uniwersyteckiego.

O tem wszystkiem może się każdy łatwo przekonać; dlaczego nieuczynił tego autor wspomnionego artykułu, chociaż miał dobrą sposobność do tego, nie chcemy zastanawiać się nad tem. Twierdzenie, jakobym nie chciał mieć słuchaczy, i że dawniej będąc redaktorem dziennika *Lemb. Ztg.* miałem — co szanowny kronikarz *Gazety Narodowej* dodatkowo i bardzo późno odkrył „jątrzyć umysły w kraju przeciw rządowi i rozniecać nieufność wzajemną między c. k. rządem a ludnością" — jest nakoniec również mylnem, gdyż jedno i drugie jest niepodobnem; p i e r w s z e ponieważ jak każdy profesor muszę przyjmować wszystkich, czyniących zadość przepisom, zapisanych słuchaczów; d r u g i e zaś, ponieważ — pominąwszy mój sposób myślenia — jest ono absolutnie niemożebnem dla charakteru i stanowiska dziennika, który redagowałem. Zapuszczać się w zbijanie dalszych przymówek rzeczonego artykułu, uważam za rzecz zupełnie zbyteczną.

Lwów d. 4. grudnia 1865.

H. Schmidt,
dr. med. i prof. zoologii.

(Powyższe „sprostowanie" umieszczamy tem chętniej, że pomimo zarzuconej niby „mylności", doniesienie nasze było przecież w całości prawdziwem, jak się to z samego tego „sprostowania" ponownie okazuje: P. r.)

— **TEATR POLSKI.** Dziś: **Paziowie królowej Marysieńki**, operetka komiczna w 2 aktach. **„Przed śniadaniem"**, obrazek w 1 akcie.

Ostatnie wiadomości.

Według doniesień dzienników wiedeńskich ma być liczba urzędników w ministerstwie skarbu znacznie zredukowaną. Z 36 radzców (ministerjalnych i sekcyjnych) ma pozostać tylko 21, a 15 posad ma być zwiniętych. Posady adjunktów konceptowych mają być zupełnie zniesione, natomiast liczba koncepistów znacznie powiększoną zostanie, tudzież mają być utworzone posady praktykantów konceptowych, które dotąd w ministerstwie skarbu nie istniały. Co się ma stać z urzędnikami którzy skutkiem tych zmian zostaną usunięci, niewiadomo. Zapewne zastosowane tu zostaną te same zasady, jakie przyjęto względem urzędników nadkomisarjatów finansowych, które z Nowym rokiem znoszą się, a których funkcje przechodzą do dyrekcyj finansowych powiatowych. Urzędnicy, którzy już 40 lat wysłużyli, idą natychmiast na pensję, krócej służący, a zdolni do służby, zostaną przydzieleni do innych urzędów, a z niezdolnymi do służby postąpić się ma według istniejących przepisów.

— Z Pesztu donoszą dnia 4. grudnia, że podczas wyborów w komitacie Szent-Endre, gdzie przeszedł Acs większością 250 głosów przeciw Kalayowi, przyszło do krwawych zamieszek, przy czem padło 2 zabitych i 14 rannych. W innych miejscach odbywały się wybory w porządku.

Układy o zawarcie umowy handlowej między Francją a Paryżem mają się w tych dniach w Paryżu rozpocząć.

W sprawie misji jen. Sheffielda obiegała na giełdzie paryzkiej pogłoska, że rząd Stanów Zjednoczonych postawił stanowcze żądanie, aby wojska francuskie do naznaczonego terminu (mówią że do kwietnia 1866 r.) opuściły Meksyk. Oczywiście wyczekiwać potrzeba na potwierdzenie tej wiadomości. Zaledwie wątpić jednak należy, że nad korpusem okupacyjnym francuzkim w Meksyku zbiera się burza groźna. W Paryżu panuje więc z tego powodu wielkie zakłopotanie. Jako przygotowanie do nastąpić mających kroków, uważają i tę okoliczność, że *Monitor* szczególny nacisk kładzie na to, iż ostatnie zwycięztwa odniosły wojska cesarskie bez pomocy Francuzów. Skazówkę tę, sądzę, zrozumią koła rządowe Meksyku i cesarz Maksymilian, którą z tych pochwał wyczytać można, a chociaż powodu tego nie podano, opowiadają jednak o zaszłem nieporozumieniu między cesarzem Meksyku a Napoleonem. Czy nie wywoływano może umyślnie tego nieporozumienia dla łatwiejszego zerwania i wycofania Francuzów z Meksyku?

— W Florencji obiegają pogłoski o zaślubieniu księżniczki Leuchtenberg z następcą tronu Humbertem.

Memorial diplomatique zaprzecza wiadomości, jakoby p. Hübner otrzymał polecenie, ażeby konwencję wrześniową, której dwór wiedeński nie uznaje, w Rzymie zupełnie ignorować. Br. Hübner przeciwnie, podług *Mem. dipl.*, otrzymał instrukcję, by wszystkie kroki p. Sartiges mające na celu przeprowadzenie tej konwencji popierać moralnie. W tym kierunku wyraził się br. Hübner przed panem Drouinem de Lhuys, podczas swego przejazdu przez Paryż. Wygórowana grzeczność między francuskimi i austrjackimi dyplomatami jest oczywistą.

Z Nowego Jorku nadeszły wiadomości z 23. listopada: „Wypuszczenie załogi statku „Shenandoah" wywołało nieprzyjazne usposobienie dla Anglii. *Herald* twierdzi, że rząd musi żądać wydania. Nad Rio Grande powołano do naczelnego dowództwa jenerała Weitzel na miejsce jenerała Steele.

Do dzisiejszego numeru dołącza się siódme stenograficzne sprawozdanie z posiedzeń sejmowych.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Subskrybcje. Dyrekcja kolei żelaznej lwowsko-czerniowieckiej zaprasza do subskrypcji na 12 milionów guldenów obligacjami pierwszeństwa, płatnemi z 5%wemi odsetkami w srebrze. Kolej ta ma już swoją od r. 1860 datującą się historję, gdyż wtenczas już, kiedy sieć kolei żelaznych niemieckich leżała jeszcze w powiciu, a bardzo wielki pożytek kolei żelaznych nie uzyskał był jeszcze powszechnego uznania, stany Galicji udały się do Wiednia, aby otrzymać koncesję na budowę tej kolei. Poznały one, że to mnóstwo płodów, w które obfituje wschodnia Galicja i Bukowina, tylko za pomocą kolei żelaznej może uzyskać trwałe stanowisko na targowicy świata, i że z ułatwionym odbytem może się podnieść potężnie produkcja krajowa. Prośby o kolej powtarzały się, nie znajdywały one jednak wysłuchania w Wiedniu, aż nakoniec angielskie towarzystwo, słusznie oceniając stosunki rentowności, przemawiające za przedsiębiorstwem, zebrało kapitał akcyjny 12½ milionów guldenów, i wzięło na siebie budowę kolei. Budowa ta prowadzi się po części pod własnym zarządem, częścią przez przedsiębiorców rzetelnych, i postąpiła tak dalece, że w jesieni r. 1866 obrót na tej kolei żelaznej będzie mógł być puszczony w ruch na całej długości (35.085 mil). Kolej ta łączy się we Lwowie z galicyjską koleją Karola Ludwika, i po niedługim czasie złączy się w Czerniowcach z koleją, która ma dosięgnąć aż morza Czarnego; wówczas stanie się ona jednem ogniwem wielkiej drogi komunikacyjnej, łączącej morze Czarne z morzami Północnem i Bałtyckiem. Ale pominąwszy nawet wielkie jej znaczenie, które się w niedalekiej urzeczywistni przyszłości, kolej lwowsko-czerniowiecka ma po sobie warunki dobrych dochodów. Galicja i Bukowina są jak wiadomo (obok Węgier) najobfitszemi spichrzami zbożowemi Austrji. Z tamtąd kolej Karola Ludwika otrzymywała zwykle znaczne transporta; rozumie się wszakże samo przez się, że kolej żelazna podniesie ten ruch handlowy na wielki rozmiar.

Dwanaście milionów obligacyj pierwszeństwa potrzebują na opłatę odsetków rocznie 600.000 złr., a wraz z 40% kosztów ruchu — około 1,000.000 guldenów.

Koszta ruchu okażą się w każdym razie niższemi, ponieważ ceny robocizny w owych okolicach są tanie, a w odległości 4 mil od kolei odkryto pokłady węgla, które rozpoczęto już eksploatować. Ów 1,00000 guldenów reprezentuje brutto dochodu około 28.500 złr. od mili, podczas kiedy kolej Karola Ludwika w roku bieżącym — przy zbiegu wszelkich możebnych niepomyślnych okoliczności — będzie miała przecież dochodu brutto przynajmniej 62.000 na milę, a zatem więcej niż dwa razy tyle. Oprócz tej w stosunkach ruchu handlowego uzasadnionej niewątpliwej pewności, nastręcza takąż sumą pewność jeszcze także gwarancja procentów, dana ze strony rządu austrjackiego, a gwarancja ta lepiej niż wszelka inna jest fundowaną, gdyż opiewa na 1,500.000 czystego dochodu rocznego w s r e b r z e, z których przeto 40% wystarczy na pokrycie procentów od obligacyj pierwszeństwa.

W obec tych stosunków kurs emisyjny obligacji 80% okazuje się bardzo nizkim, i to tem bardziej, gdy można z pewnością przewidywać, iż obligacje znajdą przystęp na wszystkich znaczniejszych targowicach pieniężnych.

O nowo-koncesjonowanym banku dla małych posiadłości dowiadujemy się, że punkt czwarty o zaprowadzeniu asekuracji powszechnej nie będzie wykonany lecz ma pod tym względem nastąpić ugoda z istniejącem Towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i we Lwowie.

Z Tarnowa donosi *Gaduła*, że tamtejsza Rada miejska z uwagi na rezygnację pp. Kaczkowskiego, Stojałowskiego i Jakubowskiego z dyrektorstwa miejskiej kasy oszczędności, uchwaliła na walnem zgromadzeniu w dniu 25. listopada nr. 4324, rozwiązanie rady dotychczasowej kasy oszczędności i przystąpiła jednocześnie do obioru członków do nowej rady zawiadowczej, w skład której weszli: pp. ks. kanonik Król, dr. Bandrowski, dr. medycyny Starkel, Karol Polityński, Gniewuszewski, Szeligiewicz, Stepkiewicz, Józef Pędracki, Setmajer, Onufry Kotlarski, Wilczyński, ks. kanonik Mika, Ciepliński, dr. Rutowski, Reid, dr. Jarocki, Szebesta. Następnie nowa ta rada zawiadowcza, zeszedłszy się na zgromadzeniu w dniu 28. listopada, przystąpiła do ukonstytuowania się, wybrawszy z grona swego prezesem wydziału w. ks. kan. Króla, zaś na dyrektorów pp. Karola Polityńskiego, dr. Bandrowskiego, dr. Jarockiego, Gniewuszewskiego i Reida, jednocześnie wysadziwszy z pośród siebie komisję wydziałową do przedsięwzięcia szkontra kasy i odebrania rachunków od poprzedniej dyrekcji.

We Lwowie dn. 1. grudnia. Z tutejszych przemysłowców profesji rzeźnickiej następujący podali na bieżący miesiąc najniższe ceny 1 funta mięsa wołowego:

a) dla ludności chrześciańskiej: Izak Heppler (l. 574½) od 13—24 c., Daniel Beitscher (l. 734½) od 14—24 cent., Izak Pordes (l. 388½) od 14—24 c., Jan Lityński (l. 330 m.) od 14—20 cent., Łukasz Hałakowski (l. 16 m.) od 14—22 c., Wolf Hass (l. 450½) od 15—23 c., Adolf Bąkowski (l. 449½) od 12—24 c., Jan Żelichowski (l. 113 m.) od 15—24 c.;

b) dla ludności izraelickiej: wszystkie gatunki mięsa: Berl Pordes (l. 422½), Benzion Kimmel (l. 114¾), Karol Mokrzycki (l. 216 m.) po 18 c., Franciszek Motylewski (l. 125¾) po 19 c., Hersch Teteles (l. 26¾) po 16 c., Berl Kommer (w jatkach izrael.) po 16 i 18 c.

(Z.J.) **Nowy Sącz** d. 1. grudnia. *(Ceny targowe).* Korzec pszenicy 7 zł., żyta 5 zł., jęczmienia 3.50, owsa 2 zł. Ogółem ceny zaczynają się podnosić, i ruch większy się okazuje.

Wiedeń d. 2. grudnia. Na dzisiejszym targu było 761 sz. wołów węgierskich, 280 szt. galicyjskich, i 200 szt. co zostało niesprzedanych z tamtego tygodnia, a 824 szt. krajowych czerwonych; razem 2065 sztuk wołów. Cena za galicyjskie polowe 19—21 złr., stajenne 22 złr., węgierskie polowe 18½—19 złr., stajenne 21½—23 złr. płacono za cetnar. 120 wołów zostało niesprzedanych. — *J. Krzysztofowicz.*

Część urzędowa.

Gminy **Kułakowce i Duninów** w obwodzie czortkowskim, obowiązały się po wieczne czasy dla założenia spólnej regularnej szkoły parafialnej w Kułakowcach, do roku szkolnego 186⁷/₈ wystawić budynek szkolny z pomieszkaniem nauczyciela i utrzymywać zawsze w dobrym stanie, sprawiać porządki szkolne, czuwać nad ochędóstwem szkoły, dostarczać na opał szkoły rocznie 114 okłotów słomy po 25 funt., a nakoniec każdoczesnemu nauczycielowi płacić rocznie 120 złr. w. a. gotówką i dodawać mu do tego po 12 mierzyc żyta i kukurudzy w ziarnie.

Na polepszenie tej dotacji zapewnił gr. kat. pleban miejscowy ks. Antoni Herasimowicz na czas swego teraźniejszego plebaństwa rocznie 1 mierzycę pszenicy, 2 mierzyce żyta i furę słomy.

Okazaną temi ofiarami pożyteczną dla ogółu dążność ku poparciu oświaty ludu wiejskiego podaje się z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Opróżnione posady sześciu aktuarjuszów przy urzędach powiatowych w lwowskim okręgu administracyjnym, — a przy lwowskiej kasie głównej jedna posada oficjała kasowego w XI. klasie dietowej.

Stypendjum. Na prezentację p. Wiktora Ziętkiewicza we Lwowie, otrzymał stypendjum z fundacji Wincentego Ziętkiewicza uczeń tutejszej szkoły realnej, Władysław Dworski, w kwocie 42 złr. rocznie na lat trzy.

Myta drogowe w Wystowie, Kałuszu, Krechowicach, Stryju, Wolicy i Równi będą d. 12. grudnia wydzierżawione w stryjskiej dyrekcji pow. skarbu. Żółkiewska zaś dyrekcja wydzierżawia tegoż dnia myta drogowe w Bełzcu, Płazowie, Cieszanowie, Oleszycach, Zapałowie, Żółkwi, Turyuce i Mostach wielkich.

Przyjechali do Lwowa dn. 4. grudnia. Pp. Bal Józef z Tuligłów, Jakubowicz Ant. z Kuczurmina, Petrowicz Franc. z Wołostkowa, Stoiński Zdzis. z Krakowa, Brześciański Stan. z Rustweczka, Hauterisa Aug. Wal. z Wróbel sieniawskich, Szeliga Józef z Leżajska, Sędzimir Franc. ze Stanimirza, Załęski Leon z Kołhajowic.

Wyjechali ze Lwowa dnia 4. grudnia. Pp. hr. Polidor Went. do Mołdawy, hr. Koziebrodzki Fel. do Hlihowa, hr. Olizar Wład. do Leszeftor, Frauk Ferdyn. do Nahaczowa, Głogowski Artur do Bojaniec, Hartmann Fryd. do Szwajcarji, Kriegshaber Aleks. do Kabarowic, Torosiewicz Michał do Sassowa, Urhański Rudolf do Dobrosina.

Kurs lwowski,
z dnia 5. grudnia.

		Dają w. a. zł.	ct.	Żądają w. a. zł.	ct.
Dukat holenderski		5	03	5	09
Dukat cesarski		5	06	5	11
Moskiewski półimperjał		8	69	8	82
Moskiewski rubel srebrny		1	64	1	66
Moskiewski rubel papierowy		1	39	1	40
Pruski talar kur.		1	57	1	59
Galic. listy zast. w. a.	bez kuponów	67	33	67	98
Galic. listy zast. m. k.	bez kuponów	70	57	71	24
Galicyj. oblig. indem.	bez kuponów	68	18	68	75
Pożyczka narodowa	bez kuponów	65	88	66	58
Akcje kolei żel. gal.	bez kuponów	188	33	190	83

Telegrafowany kurs wiedeński,
z dnia 5. grudnia.

	W. A. zł.	c.
Oblig. długu państ. 5% za 100 gl. m. k.	63	40
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k.	66	30
Losy z r. 1860	85	00
Akcje banu nar. za 1000 gl.	769	00
„ Towarzyst. kred. na 200 gl.	161	00
Londyn 10 fnt. szterlingów	105	40
Dukaty cesarskie sztuka	5	11
Srebro za 100 gl. w. a.	105	75

Podziękowanie.

Gdy żona moja z ciężkiej kilkomiesięcznej słabości, pochodzącej z apoplektycznego uderzenia krwi i sparaliżowania nóg, jedynie przez starannosć i troskliwość Wgo Szwajkarta, lekarza i właściciela Rykowa, do zupełnego zdrowia przyprowadzoną została: składamy temu bezinteresownie ludzkości oddanemu mężowi, nie mogąc mu się innym sposobem odwdzięczyć publiczne podziękowanie i hołd uszanowania. 1292 1—1

Jan i Antonina Rudniccy.

L. 3458.

SPRAWY KRAJOWE

Dnia 9. grudnia 1865 o godzinie 10tej przed południem odbędzie się 46te publiczne losowanie listów zastawnych galic. stan. Towarzystwa kredytowego w gmachu zakładu narodowego imienia Ossolińskich.

Suma do losowania przeznaczona wynosi 176.114 złr. 46²/₄ ct.

We Lwowie d. 2. grudnia 1865.

Rogojski, sekretarz.

1294 1—3

Browar w realności pod l. 411²/₄ we Lwowie koło szpitalu żydowskiego położonej, znajdujący się, dotychczas przez p. Ozjasza Schmelkis zajęty, jest od 1. listopa 1866 do wynajęcia. Bliższa wiadomość u właściciela tegoż pod l. 411²/₄ mieszkającego. 1291 1—3

1285 3—3

Uwiadomienie.

W skutek uchwały ogólnego zgromadzenia członków Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni z d. 22. czerwca r. b. odbędzie się **drugie** Tegoż walne posiedzenie w kancelarji Towarzystwa **d. 15. grudnia 1865.**

Wydział zaprasza wszystkich szanownych członków Towarzystwa na to posiedzenie.

Od wydziału gal. Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni.

Lwów 30. listopada 1865.

ESSENCJA

Salsaparyli Colbert,

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących w chorobach sekretnych syfilistycznych, zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia dołączona w polskim języku.

Cena flaszki 2 złr. 80 cnt.; za opakowanie 20 cnt.

Dostać można we **Lwowie u Z. RUKERA**, w Paryżu w aptece P. Colbert, w Pasażu Colbert nr. 7. et 8. Skład główny dla królestwa Polskiego u p. Galla w Warszawie, w Wilnie u p. Chroscickiego, w Lublinie u p. Mazurkiewicza, w Krakowie u p. Brunona Miczyńskiego. 1184 5—0

AJENCJA LWOWSKA

krajowego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń

od ognia i od gradu w Krakowie,

uwiadamia, że z d. **15. bm.** kończy się termin ubezpieczeń od ognia dla tych P. T. panów asekurantów **we Lwowie i na prowincji**, którzy **z Towarzystwa wiedeńskiego** wzajemnych ubezpieczeń od ognia, przeszli **do Towarzystwa krajowego.**

Wszyscy **Ci P. T.** panowie asekuranci mają zapłacić przy uiszczeniu należytości za rok następujący, z dniem 15. b. m. poczynający się — **w skutek pomyślnej operacji Towarzystwa naszego, o 15% mniej,** jako zwrot z zeszłorocznej zaliczki.

Ci zaś **P. T.** panowie asekuranci, którzy według statutów Towarzystwa, na fundusz rezerwowy 10% przez pierwsze trzy lata już niścili, zapłacą **mniej o 25%.**

Lwów dnia 5. grudnia 1865. 1295 1—3

August Korosteński.

FILIA BANKU ANGLO-AUSTRJACKIEGO

przyjmuje **wkładki pieniężne** do oprocentowania w godzinach kasowych od 9—1 rano i od 3—5 po południu, wydając na takowe

Asygnaty kasowe

opiewające na

zł. 100, 500, 1000, 5000

Asygnaty procentują się: **przy spłacie na okaz (à vue payable)** . . . **4 od sta** 1223 4—1

dwudniowem wypowiedzeniu . . . **4½** „ „

ośmiodniowem „ . . . **5** „ „

Powyższe asygnaty filii przyjmuje tudzież kasa główna banku anglo-austrjackiego we Wiedniu za dwudniowem wypowiedzeniem do wypłaty.



Wm. KNAUST

w Wiedniu

C. k. wył. uprzyw.

FABRYKA MASZYN i PRZYRZĄDÓW do GASZENIA OGNIA.

(założona od r. 1828) poleca:

Sikawki wszelkich gatunków.

Sikawki i pompy ogrodowe.

Hydrofory czyli **dostarczacze wody.**

Pompy studzienne na różne głębokości.

Pompy do każdego zastosowania.

Węży do skrapiania o 4 i 12 kołnch.

Kiszki z konopi, skóry lub kauczuku.

Konwy do gaszenia ognia z konopi, skóry lub kauczuku.

Całe przyrządy do gaszenia ognia.

Katalogi ilustrowane przesełam pocztą bezpłatnie. 1145 12—12

FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, z jakiej ten środek daje się assimilować przez najdelikatniejszy żołądek; wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które zjednały tej preparacji uznanie w całym świecie. Fosforan żelaza przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet cierpiących na białe upławy (deńczarkee) a szczególniej zadziwiające sprawia skutki, kiedy idzie o rozwinięcie organizmu młodych panienek cierpiących bladaczkę.

Fosforan żelaza przywraca siły wyniszczonym i używa się po krwiotokach, przy powrocie do zdrowia po ciężkich słabościach, dla osób wątłych, dzieci i starców, albowiem jest to środek przedewszystkiem toniczny i pokrzepiający. 1172 2—16

Dostać można we **Lwowie** w aptece **Zygmunta Rukera** i w aptece **A. Berlinera**, w **Brodach** u p. **Franzos**.

C. k. uprz. Towarz. kolei żel. lwowsko-czerniowieckiej.

Zaproszenie do subskrypcji

na 12 milionów złr. obligacyj pierwszeństwa.

Mocą Najwyższego aktu koncesyjnego z dnia 11. stycznia 1864 i zatwierdzonych najwyżej statutów z dnia 25. maja 1864, które upoważniły c. k. uprz. Towarzystwo kolei żelaznej lwowsko-czerniowieckiej do emisji 12 milionów złr. obligacyj pierwszeństwa i na zawezwanie Przedsiębiorstwa budowy, w którego ręce obligacje te z postępem budowy na własność przechodzą, mamy zaszczyt zaprosić niniejszem do subskrypcji tychże.

Pożyczka będzie puszczoną w **40.000 obligacjach po 300 złr. guld. a. w. w srebrze, czyli 200 talarów, lub 353 złr. holenderskich, 30 ft str., 750 franków, 350 złr. południowo** niemieckich, — i przyniesie **5% od sta** w srebrze, a będzie spłaconą al pari przez losowanie w przeciągu lat **siedmdziesięciu**.

Przypadające na dzień 1. maja i 1. listopada kupony wypłacają się **w Amsterdamie, Berlinie, Frankfurcie nad Menem, Londynie, Lwowie, Paryżu, Wiedniu i w** innych jeszcze miejscach, które później podamy.

Przyjmowanie suskrypcji **w terminie od 6. do 9. grudnia** poruczyliśmy:

w Amsterdamie panom **Lippmann, Rosenthal et Comp.,**
„ Berlinie panu **M. Karo,**
„ Wrocławiu **szląskiemu Bankverein,** 1289 2—3
„ Frankfurcie nad M. panom **Erlanger et Söhne,**
„ Hamburgu panom **Lieben Königswarter,**
„ Lipsku zakładowi **allgemeine deutsche Credit-Anstalt,**
„ Londynie)
„ Wiedniu) bank anglo austrjacki.
„ Lwowie)

Subskrypcja nastąpi po kursie ośmdziesięciu procentów włącznie z bieżącymi od dnia **1. listopada** b. r. aż do dnia odbioru obligacji 5%wemi odsetkami.

Subskrypcja będzie przyjmowaną w kwotach ft. str. równających się **300** złr. w. a. 200 talarów, 350 złr. południowo niemieckich — 353 złr. holenderskich i wyżej, a mianowicie tylko w takich sumach, które są podzielone przez tę liczbę.

Gdyby przyszło do nadmiaru subskrypcji, w tenczas nastąpi odpowiednia repartycja, której rezultat będzie głoszony w pismach publicznych.

Do zapowiedzi subskrypcyjnych należy dołożyć kaucję 10% w gotowce, lub giełdowych papierach, które przy odbiorze przypadających obligacji będą zwrócone.

Emisja obligacyj pierwszeństwa nastąpi zaraz w obligacjach z kuponami, których odbiór należy uskutecznić za spłatą kwoty dołączonej w czasie od dnia:

11. grud. b. r., aż najdalej do d. 6. kwiet. 1865,

tak, że subskrybenci otrzymają cztery miesiące czasu. Jeżeli zaś w przeciągu tego czasu odbiór obligacyj nie nastąpi, natenczas przepada kaucja.

Niżej następuje odcisk wydanych obligacyj pierwszeństwa, z czego pokazuje się bezwarunkowa pewność tej pożyczki.

I. Każda obligacja niesie rocznych pięć od sta rzeczywistą monetą srebrną, a mianowicie w półrocznych ratach od 1. listopada 1865 zacząwszy aż do dnia, w którym przypadnie zwrot pożyczki. Wypłata procentów nastąpi za zwrotem każdocześnie przypadającego, na okaziciela opiewającego, kuponu stosownie do wyboru posiadacza — w Wiedniu, Londynie, Paryżu, Berlinie, Frankfurcie nad Menem; Amsterdamie i także w innych miejscach, które Towarzystwo później wskaże.

Na mocy §. 22. najw. koncesji pożyczka ta jest aż do r. 1869 wolną od podatków.

II. Wszystkie obligacje będą spłacone stopniowo w przeciągu **70 lat w całej nominalnej wartości i w rzeczywistej monecie srebrnej.** W tym celu każdego roku w miesiącu lipcu wymieniona w dołączonym planie amortyzacyjnym ilość obligacyj będzie wylosowaną w Wiedniu w obecności dwóch c. k. notarjuszów.

C. k. uprzyw. Towarzystwo kolei żelaznej lwowsko-czerniowieckiej, ma wszelako prawo, w tym lub owym roku także większą ilość obligacyj kazać wylosować. Spłata pożyczki rozpoczyna się w r. 1867. Numera obligacyj wylosowanych będą stosownie do potrzeby po uskutecznionem ciągnieniu trzy razy w rozmaitych dziennikach krajowych i zagranicznych ogłoszone.

III. Spłata wylosowanych obligacyj nastąpi w sześć miesięcy po ciągnieniu rzeczywistą monetą srebrną, a mianowicie wedle upodobania posiadacza: w Wiedniu, Londynie, Paryżu, Berlinie, Frankfurcie nad Menem, Amsterdamie, i także w innych miejscach, które od Towarzystwa później będą wskazane. Z terminem przypadania spłaty wylosowanej obligacji, ustaje także wszelkie dalsze jej oprocentowanie, i dla tego przy inkasowaniu obligacyj, należy zwrócić wszystkie aż do tego czasu niezapadłe jeszcze, a należące do nich kupony procentowe wraz z talonem.

IV. **Cały ruchomy i nieruchomy majątek c. k. uprzywilejowanego Towarzystwa kolei żelaznej lwowsko-czerniowieckiej,** ręczy za punktualną wypłatę procentów i stypulowanych rat zwrotnych tej pożyczki. Stosownie do tego z rocznego czystego dochodu kolei będą przedewszystkiem uiszczone procenta i zwroty tej pożyczki, i **dla tego mają one** pierwszeństwo przed pretensjami akcjonarjuszów do procentów i dywidend.

C. k. rząd austrjacki mocą §. 16. ustawy koncesyjnej z d. 11. stycznia 1864 zagwarantował c. k. Towarzystwu kolei żelaznej lwowsko-czerniowieckiej **rocznego minimalnego czystego dochodu 1,500.000 guldenów w rzeczywistej monecie srebrnej, lub 150.000 funtów szterlingów.**

Pożyczce tej przyznaje się pierwszeństwo pretensji do gwarantowanego czystego dochodu.

Wiedeń 1. listopada 1865.

C. k. uprzywilejowane Towarzystwo kolei żelaznej lwowsko-czerniowieckiej.

Powołując się na powyższe zaproszenie, oświadcza niżej podpisany, że jest gotowym dnia 6. 7. i 9. grudnia, przyjmować w tutejszem mieście bezpłatnie subskrypcje na 12 milionów guldenów obligacji pierwszeństwa, wydać się mających od Towarzystwa kolei żelaznej lwowsko-czerniowieckiej. Oświadczeń subskrypcyjnych można dostać bezpłatnie w kasach banku anglo-austrjackiego.

Wiedeń w grudniu 1865.

Bank Anglo-Austrjacki.

Wydawcy: Jan Dobrzański i Witalis W. Smochowski. Główny współpracownik: Jan Dobrzański. Odpowiedzialny redaktor: Antoni Orzechowski. Druk Kornela Pillera